

# Agnieszka Pietrzyk

---

## O wiarygodności zeznań małoletnich świadków - ofiar przemocy seksualnej rodziców wobec nich : uwagi biegłego psychologa

---

Palestra 39/3-4(447-448), 117-126

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O wiarygodności zeznań małoletnich świadków – ofiar przemocy seksualnej rodziców wobec nich

Uwagi biegłego psychologa

Inspiracją do napisania tego artykułu stały się głosy prawników, uczestniczących w ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Etyczno-zawodowe problemy biegłego psychologa i psychiatry w praktyce sądowej”, zorganizowanej w listopadzie 1994 r. przez Katedrę Psychologii Klinicznej Uniwersytetu Śląskiego oraz Sekcję Psychiatrii Sądowej PTP w Katowicach. Sygnalizowali oni potrzebę pogłębienia swych wiadomości z zakresu psychologii i psychiatrii przy pomocy profesjonalistów, współpracujących z organami wymiaru sprawiedliwości w sprawach wymagających wiedzy specjalnej. Pomogłoby to usprawnić, a czasami zmodyfikować, praktykę rozstrzygania o winie i karze w sprawach trudnych, niejednoznacznych, do jakich niewątpliwie należą procesy o kazirodztwo. Dlatego też chciałabym tu przekazać garść informacji o badaniach nad zjawiskiem kazirodztwa oraz własne doświadczenia z opinio-  
wania psychologicznego w sprawach z tego zakresu.

### Przemoc seksualna wobec dzieci

Światowa Organizacja Zdrowia w 1986 r. w swym raporcie poświęconym zjawisku przemocy seksualnej wobec dzieci zdefiniowała ją następująco: jest to nadużywanie dziecka dla uzyskiwania przyjemności seksualnej przez osoby dorosłe. Podkreśla się diadyczną relację między ofiarami i sprawcami, różne formy nadużywania dzieci (poprzez pokazywanie pornografii, zachowania pedofilne, kazirodcze, obsceniczne w treści rozmowy z dzieckiem). Kraje najbardziej dotknięte tym zjawiskiem powołały specjalne instytucje i organizacje zajmujące się gromadzeniem infor-

macji, wypracowaniem form leczenia tak sprawców jak i ofiar, a nade wszystko zapobieganiem (za: Starowicz, 1992). Był w Polsce okres, kiedy nie wolno było nadawać temu zjawisku rozgłosu choć ono istniało, istnieje i, jak twierdzą terapeuci, nie należy do rzadkości (Paciewicz 1992, 1994; Starowicz 1992). Powoli przerywana jest przez środki masowego przekazu „zmowa milczenia”, dzięki podawaniu informacji jak rozpoznać u dziecka przejście przez przemoc seksualną, jak mu pomóc i ochronić przed nią, jak pomóc rodzinie tego dziecka. Podnosi się również to, iż polskie prawo niewystarczająco chroni dziecko w kwestii przemocy seksualnej. Rzecz-

nik praw obywatelskich prof. T. Zieliński stwierdza: „...przepisy w niewielkim stopniu chronią dzieci przed psychicznym dręczeniem przez policjantów, prokuratorów, sędziów, lekarzy i dziennikarzy. Dzieci wielokrotnie są badane, przesłuchiwane. To są przeżycia, które trudno zapomnieć” (Tochman, 1994). Myślę, że te słowa dobitnie wskazują na to, jak wiele mają do zrobienia w kwestii przemocy seksualnej wobec dzieci prawnicy, psychologowie, lekarze, publicyści i, oczywiście, opinia publiczna.

Dane na temat przemocy seksualnej wobec dzieci pochodzą głównie ze źródeł policyjnych, z resortu sprawiedliwości, placówek medycznych, telefonów zaufania, anonimowych ankiet. Liczba ujawnionych przypadków tego typu przemocy jest znacznie mniejsza niż ma to miejsce w rzeczywistości. Przyczyną jest niechęć do ujawniania tak drażliwych spraw wobec organów ścigania, lęk przed kompromitacją rodziny, ukrywanie faktu przez dziecko, niewiara w skuteczność karania sprawcy, chęć uchronienia dziecka przed przykrym dla niego postępowaniem śledczym.

Badania Kinseya z 1940 r. ujawniły, iż 24% ankietowanych kobiet doświadczyło na sobie przemocy seksualnej. W 1978 r. Russel ustalił, że 48% badanych kobiet miało takie doświadczenia przed 14 rokiem życia, z czego 41% przyznało, iż do kontaktów seksualnych dochodziło z członkami rodziny. A w 1989 r. Tuckman stwierdził, że co czwarta dziewczyna i co piąty chłopiec doświadczyli przemocy seksualnej – w 20% przypadków ze strony ojców (za: Starowicz 1992, s. 36 i 37).

Badania Z. Starowicza (1992, s. 38) pokazują, że w Polsce 24,9% dziewcząt

i 22,3% chłopców poddanych jest przez sprawców oddziaływaniu pornografii, 5,4% dziewczynek i 1,9% chłopców różnym czynom lubieżnym, a 9% dziewcząt i 2% chłopców pobudzaniu narządów płciowych sprawców w wyniku namowy i przymusu. Na podstawie własnych badań Starowicz przekonał się, że 2–3% kobiet i 1% mężczyzn przyznaje się do kontaktów seksualnych z ojcami, natomiast w przypadku rodzin osób uzależnionych od alkoholu odsetek kobiet rósł do 14%. Stwierdził ponadto, że podobnie jak w wielu krajach, tak i w Polsce przypadków nie ujawnionych związków kazirodczych jest o wiele więcej niż ujawnionych organom ścigania, a zjawisko kazirodztwa nie należy do rzadkości (Starowicz 1992, s. 86). Rocznie skazuje się u nas za tego rodzaju przestępstwo średnio do 20 osób.

Należy nadmienić, iż w ostatnich latach niektórzy prawnicy i seksuolodzy (Lernell 1980; Godlewski 1985; Imieliński 1985) zaczynają zwracać uwagę na celowość rewizji sformułowania zakazu kazirodztwa, zawartego w art. 175 k.k., który stwierdza: „Kto dopuszcza się obcowania płciowego z krewnym w linii prostej, bratem, siostrą albo osobą pozostającą w stosunku przysposobienia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”. Podkreślają, że jeśli celem tego zakazu miałyby być względy eugeniczne, to genetyka jeszcze nie wypowiedziała ostatniego słowa. Jeśli zaś zakaz kazirodztwa ma na celu utrzymanie prawidłowej struktury i funkcji rodziny, mających na celu ochronę dzieci przed urazami psychicznymi, mogącymi wypaczyć ich rozwój emocjonalny i seksualny, to rolę ochronną w stosunku do dzieci spełniają inne

artykuły kodeksu karnego, takie jak art. 176 k.k. zabraniający dopuszczania się czynów lubieżnych względem osoby poniżej 15 lat oraz art. 177 k.k. zabraniający dopuszczania się czynu nierządnego w obecności osoby poniżej 15 lat. Nie potrzeba więc, twierdzą wspomniani autorzy, osobnego artykułu traktującego o kazirodztwie, gdyż ochronę dzieci i nieletnich przed działaniami seksualnymi zapewniają te dwa ostatnie artykuły kodeksu karnego. Lernell (1980, s. 315) stwierdza, że rygorystyczna czy nawet piętnująca postawa wobec zjawiska kazirodztwa ma swoje źródła raczej w przesądach, które trzeba by przezwyciężyć. Byłaby to jednak ogromnie trudna do wygrania walka z tradycyjnym, głęboko zakorzenionym tabu, wyciskającym swe piętno na poglądach ludzi żywiących wstętność i pogardę do stosunków kazirodczych. Przypomnieć tu należy, iż kazirodztwo było kiedyś przywilejem królów, faraonów, a zakazane zwykłym śmiertelnikom (za: Lernell 1980, s. 314). W starożytności było ono tolerowane przez Egipcjan, Persów, Rzymian, Greków. Ostro przeciwstawiał mu się kodeks prawny Żydów. Podobnie represyjne nastawienie przyjął Kościół katolicki. Świeckie prawodawstwo wprowadziło zakaz kazirodztwa np. w Szkocji w 1567 r., w Kanadzie w 1892 r., a w Anglii w 1908 r. (za: Starowicz 1992, s. 85). Choć w większości religii i kultur obecne są zakazy stosunków kazirodczych, a uczeni do dziś dyskutują, z czego one wynikły, to wszyscy autorzy zajmujący się analizą zachowań seksualnych człowieka kładą nacisk na rozbieżność między normą a życiem praktycznym, zarówno w sferze funkcjonowania norm prawnych jak i moralnych. Jaskrawym tego

dowodem są postępowania karne przeciw rodzicom, którzy wykorzystując zależność swych dzieci współżyją z nimi seksualnie, najczęściej wbrew ich woli.

Osoby profesjonalnie zajmujące się problemem przemocy seksualnej wobec dzieci sygnalizują, że sam fakt tej przemocy w rodzinie jest sygnałem kryzysu życia rodzinnego na najbardziej fundamentalnym poziomie i załamania się odpowiedzialności rodziny za zapewnienie poczucia bezpieczeństwa jej członkom. Kazirodztwo bez wątpienia jest zawsze najbardziej zawstydzającą, raniącą ze wszystkich form przemocy (Bradshaw 1994). Każde wykorzystanie seksualne wywołuje wstyd, ponieważ wiąże się z pogwałceniem granicy kontaktu fizycznego. Jednak kazirodztwo zawiera element zdrady ze strony kochanego rodzica. Często wywołuje ono u niedojrzałego poznawczo, magicznie myślącego, dziecka przekonanie o własnej winie za to, co się zdarzyło. Żadne dziecko nie potrafi myśleć, że rodzice mogą być niedobrymi, źli i jeśli czuje ono do nich wstętność, złość to zakłada, że samo musi być kimś złym. Dramat kazirodztwa odbywa się w okresie naiwnej ufności dziecka. Jest on wzmacniany przez fakt, że dziecko jest wtedy przepełnione naturalnym uczuciem szacunku i pragnieniem bycia miłym. Kulminacja dramatu polega na tym, że za utrzymanie wyidealizowanego obrazu rodzica dziecko płaci cenę zniszczenia swojego „ja”, które już nigdy nie będzie takie jak dawniej, stwierdza Bradshaw (1994, s. 142).

W wielu wypadkach zastosowana wobec dziecka przemoc seksualna nie zostawia na jego ciele śladów. W przypadku przemocy brutalnej w przebiegu, z zastosowaniem bicia, duszenia, penet-

racji itp. form mogą pojawiać się zmiany skórne, urazy, infekcje dróg moczowo-płciowych, ust. Ale niezmiernie rzadko zdarza się, aby przemoc nie wpłynęła na stan psychiczny ofiary. Wieloletnie badania naukowe poświęcone ofiarom przemocy seksualnej oraz doświadczenie osób profesjonalnie pomagających tym ofiarom, umożliwiły skonstruowanie rejestru możliwych zachowań dziecka wiążących się z przemocą seksualną. Należą do nich (Starowicz 1992, s. 49):

- zaburzenia snu, koszmary i lęki nocne;
- niezrozumiałe pojawienie się dolegliwości somatycznych (bólów brzucha, głowy; wymiotów, nudności);
- lęki, strach, fobie;
- izolowanie się dziecka, zamykanie w sobie;
- zachowania regresywne (np. uporczywe trzymanie się rodziców, płaczliwość);
- nadpobudliwość ruchowa, masturbacja;
- problemy z nauką, konflikty w szkole, niechęć do odrabiania lekcji;
- depresja, przygnębienie, smutek;
- lęki ujawniane nagle wobec danego rodzica danej płci;
- nieoczekiwane, nagłe zainteresowanie się seksem, własnym ciałem, ciałem i życiem seksualnym własnych rodziców, próby dotykania genitaliów dorosłych lub zachęcanie do dotykania własnych genitaliów przez dorosłych.

Bradshaw (1994, s. 144–145) do listy cech, które stanowią psychiczną, jak również przejawiającą się w zachowaniu, odpowiedź na przemoc seksualną, dodaje uwagę, iż żadna z tych cech wzięta osobno nie wskazuje na przeżycie owej przemocy. Konieczne jest wystąpienie kilku

z nich, żeby zacząć kogoś traktować jako osobę wykorzystaną seksualnie.

Psychiatrzy zwracają uwagę, że w niektórych przypadkach można mieć do czynienia z pozorowaniem przez dzieci przemocy seksualnej rodziców (Starowicz 1992, s. 50). Może to być następstwem manipulowania dziecka przez rodziców, reakcją na ich separację, rozwód, patologicznej wyobraźni (konfabulacje), zasugerowania się filmem, lekturą, dyskusją na ten temat. Alan Tuckman (za: Starowicz 1992) podaje, że o rzekomej przemocy seksualnej mogą świadczyć następujące czynniki:

- brak: lęków, trudności z nauką w szkole, chwiejności emocjonalnej, depresji, izolowania się, dolegliwości somatycznych;
- mówienie o zdarzeniu bez napięcia i lęku lub innych wyrazistych uczuć;
- brak wyraźnych negatywnych emocji wobec rzekomego sprawcy;
- cechy histeryczne lub paranoidalne rodziców dziecka.

Wymienione przez Tuckmana czynniki są niewątpliwie ważką wskazówką do zachowania ostrożności w ustalaniu faktu przemocy seksualnej wobec dzieci. Nie można jednak zapominać o działaniu mechanizmu obronnego osobowości, jakim jest wypieranie, które zmienia funkcjonowanie pamięci ofiary, przyczyniając się niejednokrotnie do tłumienia dramatycznych wspomnień i doznań dziecka. Ponieważ pogwałcenie granic fizycznych i psychicznych w kazirodztwie jest bardzo głębokie, to i obrony są również głębokie. Bradshaw stwierdził, iż w kazirodztwie następuje zerwanie związku między aktem skrzywdzenia i reakcją wynikającą z bycia skrzywdzonym (1994, s. 142). Zachodzi wtedy

rozszczerzenie, „chwilowe odretwienie”, ofiara wyłącza się. Uraz jest tak niemożliwy do zniesienia, że ofiara traci świadomy kontakt ze wspomnieniami tego, co się zdarzyło. Można je uzyskać w badaniu psychologicznym przy zastosowaniu rozmaitych metod projekcyjnych, dostosowanych do celu badania.

Trzeba cały czas pamiętać, że gdy dziecko doznaje przemocy seksualnej ze strony swego rodzica, jego pierwszą reakcją jest lęk i przerażenie, a potem – chęć ucieczki od zagrożenia i lęku. Czuje się ono bezradne i pozbawione wpływu na to, co się z nim dzieje. Im trudniejsza do zniesienia sytuacja, tym większa potrzeba rozszczerzenia. Ale ciało rejestruje i zapamiętuje całe przerażenie, cierpienie, złość, osamotnienie i wstyd. Następnie ofiara odcina się od wspomnień, depersonalizuje osobę sprawcy, później przychodzą koszmary nocne, zaburzenia snu, z czasem może przyjść poczucie szaleństwa, pomimo że realnie nie ma żadnej psychozy. Taka jest, w skrócie przedstawiona, dynamika radzenia sobie przez dziecko z doświadczeniem przemocy seksualnej ze strony rodzica. Dzieci wypracowują różne strategie owego radzenia sobie. Są takie, które wypierają wszystko, co wiąże się z tym doświadczeniem. Cierpią one na wybiórczą amnezję. Inne padają ofiarą rozdwojenia osobowości, „ktoś inny” za nie wszystko przeżywa. Inne podejmują zachowania niszczące dla samych siebie. Niektóre rezygnują z przeżywania cegokolwiek, są emocjonalnie „zamrożone”. Inne stają się emocjonalnie nadwrażliwe. Jeszcze inne próbują chorobliwie zadośćuczynić (komukolwiek) za to, że nie powiedziały „nie”.

Choć związki kazirodcze są bardzo

zróżnicowane, mają różnorodne formy i przyczyny, to wspólne są dla nich określone fazy. Tuckman (za: Starowicz 1992, s. 92) wyróżnia następujące:

1. Ukrywanie związku. Powstaje relacja sprawca – dziecko (z reguły pod nieobecność innych członków rodziny), która wyizolowuje dziecko z rodziny. Rodzi się u niego świadomość tajemnicy, koniecznej do ukrywania. Wiele dzieci ma poczucie winy, żywią lęk i niechęć do sprawcy, zamykają się w sobie i ukrywają swe przeżycia.

2. Bezradność. Wynika ona z faktu uzależnienia dziecka od sprawcy. Ofiara jest niezdolna do przeciwdziałania związkowi lub unikania go. Rodzi się poczucie bycia w matni.

3. Przystosowanie. Jest to albo akceptowana, albo obronna forma reakcji na sytuację. Zdarza się, iż ta faza trwa wiele lat.

4. Konflikt, protest. W wyniku załamania się działania mechanizmów obronnych osobowości, doroslenia ofiary, buntu przeciw uzależnieniu, znudzenia sytuacją, powstają silne napięcia i konflikty między ofiarą i sprawcą, czasami doprowadzające do samobójstwa ofiary.

5. Wycofanie się. Ofiara zrywa związek poprzez wyprowadzenie się, czasami ucieczkę z domu rodzinnego, ujawnienie faktu innym ludziom (psychoterapeutom, organom ścigania), czy dzięki zakochaniu się. Wycofaniu towarzyszy z reguły dramatyczna walka, sprawca ujawnia agresję, silną zazdrość mogącą doprowadzić nawet to zabójstwa ofiary.

Wyróżnione fazy nie dotyczą krótkotrwałych związków kazirodczych. Związki dłużej trwające można rozpoznać po tym, że u dzieci nie akceptujących ich

dominują: bezradność, ukrywanie swych uczuć, lęki, trudności z nauką, koszmary nocne, fobie, chwiejność emocjonalna, unikanie rozmów, moczenie nocne, bóle głowy, bezsenność, wymioty. W przypadku dzieci akceptujących relację kazirodczą ujawniają się: bezwstyd, dążenie do częstego kontaktu z ciałem sprawcy, wyróżnianie osoby sprawcy, okazywanie jej silnych uczuć i zainteresowań erotycznych, rozbudzenie seksualne. Kiedy otoczenie zaczyna reagować na „dziwne” zachowanie dziecka, to ono z reguły samo ujawnia relację kazirodczą w wyniku silnej potrzeby zwierzenia się innej osobie.

Z reguły tak oto dochodzi do ujawnienia przestępstwa ściganego z art. 175 k.k. Czy będzie ono właściwie osądzone czy też nie, zależy w znacznej mierze od wiedzy przedstawicieli organów sprawiedliwości na temat przeżyć przejawiających się w specyficznych trudnościach psychicznych ofiary oraz umiejętności niekonwencjonalnego porozumiewania się z dziećmi, dostosowanego do etapu rozwoju ofiary. Co więc wskazuje na wiarygodność zeznań małoletnich ofiar?

### **Analiza wiarygodności zeznań świadków**

Hołyst (1989) stwierdza, że choć relacje świadków nie zawsze dostarczają wartościowych informacji, są często jedynym źródłem wiedzy w toczącej się sprawie, a ich ocena przez sędziego ma w dużym stopniu charakter subiektywny. W tym stanie rzeczy zwraca się uwagę na duże znaczenie wiedzy psychologicznej oraz na możliwość jej wykorzystania w procesie szacowania wiarygodności

zeznań. Należy przytoczyć opinię J. Stankiewicza (1986), z której wynika, iż szczerść zeznań nie jest przedmiotem psychologicznej analizy i oceny podstaw ich wiarygodności. Ocena, czy świadek mówi prawdę, czy też świadomie kłamie, nie jest zadaniem psychologa, a należy wyłącznie do kompetencji sądu. Świadome kłamstwo jest – według autora – zjawiskiem psychologiczno-społecznym i może być analizowane tak z psychologicznego, socjologicznego jak i kryminalistycznego punktu widzenia. I dlatego nie wydaje się, by rozstrzygnięcie o jego występowaniu wchodziło w zakres wiadomości specjalnych z psychologii.

Wiarygodność zeznania ocenia się na podstawie „kryteriów prawdziwości”, które po raz pierwszy zostały opisane w literaturze psychologicznej i prawniczej w Niemczech w latach trzydziestych naszego stulecia (Draheim 1993). Kryteria te służą wyodrębnieniu specyficznych cech, pozwalających odróżnić zeznanie prawdziwe od zmyślonych. Podstawowym założeniem przyjmowanym w analizie opartej na kryteriach prawdziwości jest istnienie jakościowych różnic między zeznaniami składanymi w oparciu o rzeczywiście przeżyte zdarzenia, a zeznaniami będącymi wytworami fantazji i nie bazującymi na bezpośrednim doświadczeniu świadka. Kryteria prawdziwości stosowane są w praktyce sądowej tylko w odniesieniu do zeznań składanych przez dzieci i tylko w sprawach o przestępstwa seksualne (Arntzen 1989; Draheim 1993). Analiza wiarygodności jest prowadzona z uwzględnieniem osobowości świadka, jego kompetencji poznawczych i werbalnych. Jest to metoda, która może być stosowana wyłącznie przez psycholo-

gów, odwołuje się ona bowiem do specjalistycznej wiedzy psychologicznej.

W literaturze przedmiotu można znaleźć różne odmiany metody analizy wiarygodności zeznań opartej na „kryteriach prawdziwości”. Arntzen (1989, s. 61) proponuje uwzględnianie następujących kryteriów:

**I.** Wynikające z przebiegu zeznania: a) stałość zeznania w wielu odległych czasowo badaniach; b) rodzaj i sposób powstawania późniejszych uzupełnień.

**II.** Wynikające z treści zeznania: a) stopień szczegółowości i osobliwości treści podawanych przez świadka (rozmowy, procesy psychiczne, zjawiska abstrakcyjne, fakty niezrozumiałe, wielopostaciowe powiązania z okolicznościami zewnętrznymi, komplikacje, łańcuchy reakcji, powiązania treści, nasuwające się szczegóły); b) treści typowe dla przestępstwa.

**III.** Wynikające ze sposobu zeznawania: a) uczuciowe uczestnictwo w przeżywanych jeszcze raz faktach; b) nieudolność; c) niesterowany sposób zeznawania.

**IV.** Pochodzące z „węższego zakresu zeznania”: możliwe do ustalenia motywacje.

Wersja Steller i Koenkena (za: Draheim 1993, s. 130–131) integruje systemy Undeutscha, Arntzena, Szewczyka i Dettenborna i wyróżnia dziewiętnaście kryteriów prawdziwości, ujętych w pięć kategorii. Celem analizy jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy i jakie kryteria są spełnione w zeznaniu. Owe kategorie to:

**I.** Charakterystyki ogólne: a) struktura logiczna; b) produkcja nieustrukturalizowana; c) liczba detali.

**II.** Treści specyficzne: a) osadzenie

kontekstualne; b) opisy interakcji; c) reprodukcja konwersacji; d) niespodziewane komplikacje podczas incydentu.

**III.** Osobliwości treści zeznań: a) detale niezwykle; b) detale zbyt liczne; c) detale adekwatnie relacjonowane, ale niezrozumiałe; d) odniesienia do związków zewnętrznych; e) opisy subiektywnych stanów psychicznych; f) opisy stanów psychicznych sprawcy.

**IV.** Treści związane z motywacją: a) korekty spontaniczne; b) stwierdzenie braku pamięci; c) wątpliwości wobec własnych zeznań; d) samooskarżanie się; e) przebaczenie dla sprawcy.

**V.** Specyficzne elementy przestępstwa: detale charakterystyczne dla przestępstwa.

Analiza oparta na kryteriach prawdziwości pozwala określić szacunkowe prawdopodobieństwo tego, że świadek rzeczywiście doświadczył danego zdarzenia, ale obowiązujące w tej analizie zasady nie mają charakteru sformalizowanego (Draheim 1993, s. 131). Arntzen (1989) twierdzi, że aby uznać zeznanie za wiarygodne, muszą być spełnione co najmniej trzy kryteria. Inni autorzy (za: Draheim 1993) uznają tę zasadę za błędną, ponieważ różne kryteria mają różną wagę w szacowaniu prawdziwości zeznania (np. adekwatnie opisany, ale niezrozumiały detal ma większą wagę niż prosty opis interakcji). Autorzy metody kryteriów prawdziwości podkreślają znaczenie poznania zdolności intelektualnych świadka i jego osobowości, szczególnie w przypadku zdarzenia o małej złożoności i wysokiej inteligencji świadka. Należy pamiętać też o tym, by zeznanie było dostatecznie obszerne, ponieważ od tego zależy potencjalna liczba spełnionych kryteriów. Wszyscy zaś



zgodnie zaznaczają, że jak na razie metoda ta może być stosowana tylko w sprawach o nadużycia seksualne wobec dzieci.

Wiarygodne zeznania to takie, których tempo zeznawania jest szybkie, dostosowane do tempa czynności umysłowych małoletniego. Stwierdzono, iż utrzymanie uzgodnionych kłamliwych zeznań wymaga od świadka ostrożnego postępowania, wiele namysłu, a tym samym spowolnienia tempa zeznawania. Wartość dowodowa zeznań wzrasta, kiedy powtórzenia tych zeznań następują spontanicznie. Mogą się one różnić sformułowaniami, ale nie pod względem treści. Trzeba jednak pamiętać, iż przy powtarzaniu zeznań może ujawnić się zjawisko naturalnej utraty pamięci. Ujawniane mogą być co raz to inne wspomnienia, które wcześniej nie były dostępne pamięci dziecka. Arntzen (1989, s. 72) stwierdza, iż owa niestałość zeznań małoletniego dowodzi szczególnej jego wiarygodności. Dotyczy to przede wszystkim:

- zeznań przyporządkowania działań pobocznych działaniu, które świadek uważa za główne (np. może nie pamiętać, czy sprawca nakazał mu milczenie czy też nie, ale samo przerwanie milczenia dobrze pamięta);

- czasowej kolejności faz jednego zdarzenia, skończonych jednorazowych działań, odstępu czasu między zdarzeniami, czy wreszcie datowania zdarzeń oraz ich częstotliwości;

- zeznań dotyczących pozycji poszczególnych części ciała przy określonych działaniach (mylenie strony lewej i prawej, pozycje rąk i nóg, dotykanie ciała przez ubranie czy bezpośrednio);

- zeznań dotyczących ubrań, ich ko-

lorów, czy też oświadczeń dziecka, komu zeznawało najpierw przy zachowanej dobrej pamięci całego inkryminowanego zdarzenia (do długoterminowego zapamiętania treści potrzebne jest doświadczenie oparte na przeżyciu).

Znamienne jest, iż małoletnim świadkom zadaje się często pytanie, dlaczego tak długo milczeli, nie wołali o pomoc, czy też dlaczego w końcu komuś powiedzieli o swoich przeżyciach. Zanim postawi się dziecko przed koniecznością odpowiedzi na takie pytania trzeba zrozumieć, że przemijające procesy psychiczne, które nawet osoba dorosła z trudem wyodrębnia w strumieniu doznań, i które w znacznej mierze pozostają nieświadome, nie pozostają długo w pamięci. Nie należy być więc zdziwionym, gdy małoletni nie odpowie na powyższe pytania. Po prostu nie jest w stanie na nie odpowiedzieć. Ale trzeba pamiętać o działaniu mechanizmu tłumienia, które deformuje i zakłóca procesy pamięci. I tak ofiary nie pamiętają silnych, nieprzyjemnych doznań cielesnych, bólu, czy wreszcie swego współdziałania ze sprawcą (np. dotykanie ciała sprawcy, okazywanie mu czułości). Ta „utrata pamięci” da się odtworzyć po usunięciu zahamowania emocjonalnego przy pomocy odpowiednich metod psychologicznych. Wówczas dziecko, podając obszerną opowieść o swoim związku kazirodzycznym, odtwarza jego poszczególne fazy wraz z całą dynamiką zmian zachowań oraz dynamiką ustosunkowań emocjonalnych swoich i sprawcy. Zatem wiarygodne zeznania to takie, dzięki którym można odtworzyć ową dynamikę inkryminowanych czynów, ponieważ zostały one przez ofiarę przeżyte. A jeśli w owej relacji pojawią się informacje

dotyczące współdziałania ze sprawcą, okresowego przeżywania zafascynowania nowymi doznaniem cielesnymi, przyjemności (a więc informacje obciążające świadka) to takie zeznanie jest tym bardziej wiarygodne, bo nie „wyglądzone”. Ponadto jeśli opis zdarzenia jest „czystym opisem zjawisk nie rozumianych przez świadka” (Arntzen 1989, s. 110) to wskazuje on na pierwotne, indywidualne przeżycie świadka, które nie mogło być zasugerowane przez dorosłego.

Pragnę w tym miejscu zacytować jeszcze jedną niezwykle ważką opinię niemieckiego specjalisty od wiarygodności zeznań małoletnich świadków w sprawach o nadużycia seksualne wobec nich. Arntzen (1989, s. 135) w oparciu o swe wieloletnie badania stwierdza, że „Fakt, iż w kazirodczym stosunku córka nie została pozbawiona przez ojca błony dziewiczej, nie pozwala jeszcze na uznanie ojca za typ taktowny. Wydaje się, że chodzi tu raczej o formy zachowania typowe dla przestępstwa, a nie typowe dla jednostki. Sprawcy prawdopodobnie myślą, że działanie seksualne bez defloracji jest trudniejsze do udowodnienia. W każdym razie sprawcy kazirodztwa częściej świadomie skłonni są do zachowania błony dziewiczej niż inni przestępcy seksualni; nienaruszenie błony dziewiczej nie przemawia przeciwko wiarygodności zeznań dotyczących rozległych działań seksualnych”.

Najtrudniejsze dla osób dorosłych, a postronnych dla nieletniej ofiary, jest doprowadzenie do tego, aby dziecko chciało wydać swój sekret, ponieważ ma ono naturalną potrzebę ochrony siebie i bliskich. Nie można mu obiecywać, że nikt więcej się o tym nie dowie, ponie-

waż nieletni szybko się orientuje, iż jest oszukiwany, a wtedy jeszcze szczerzej zamyka się przed dorosłym. Najlepszym miejscem do rozmowy z dzieckiem jest jego miejsce zamieszkania. Jest to jego terytorium, na którym może się czuć bezpieczniej niż w pokoju (sali) sądowym. Warto pamiętać, że dorosły onieśmiela dziecko swym zachowaniem, dlatego sensownie jest być w takiej sytuacji dorosłym niepewnym, ze „złą pamięcią”, który potrzebuje od dziecka pomocy, wskazówek, by móc zrozumieć, co przydarzyło się dziecku. Może popełniać pomyłki, błędy, tak że trzeba mu (dorosłemu) tłumaczyć kilka razy. Nie jest celowe, by w trakcie badania byli obecni rodzice, opiekunowie, ponieważ ich obecność opóźnia, a często uniemożliwia otwarcie się dziecka (należy im jednak wytłumaczyć powody, dla których ich obecność nie jest wskazana i zapewnić, że wszelkie informacje będą mogli uzyskać po rozmowie).

Oto kilka wskazówek, dotyczących postępowania z dzieckiem – ofiarą przemocy seksualnej, proponowanych przez profesjonalistów zajmujących się nim (Pacewicz 1992, s. 28):

- należy ustalić wspólne nazewnictwo dotyczące osób, genitaliów, zachowań seksualnych, tj. przyjąć nazwy używane przez dziecko i zaproponować określenia czynności lub części ciała, których nie potrafi nazwać;

- w porozumiewaniu się z dzieckiem przy trudnych dla niego tematach pomóc mogą zabawki, kukiełki, lalki o wyraźnej zaznaczonej budowie anatomicznej (kobieta, mężczyzna, dziewczynka, chłopiec), pozwalają one w pośredni sposób mówić o przeżyciach i uczuciach;

– nie ponaglać dziecka, dostosować się do jego rytmu otwierania się, by móc wyczuć odpowiedni moment do mówienia o inkryminowanym czynie wprost (językiem, którym posługuje się dziecko a nie dorośli);

– wcześniej, jeszcze przed spotkaniem z dzieckiem, przygotować sobie zestaw pytań, których nie można pominąć, a zadawać je dopiero wtedy, kiedy dziecko będzie gotowe mówić o tym, co je spotkało;

– osoba prowadząca rozmowę powinna być wyciszona, spokojna, taktowna, bowiem nachalne pytania łatwo odstraszą dziecko, lecz nie zachęcą do zwierzeń;

– kiedy dziecko ma kłopoty z werbalizacją, raczej poprosić, by pokazało co z nim robiono niż o tym mówić.

Mam nadzieję, że zaproponowany tu materiał poświęcony wyznacznikom wiarygodności zeznań nieletnich ofiar kazirodztwa, sposobów zdobywania od nich informacji o postępowaniu sprawców oraz ich samych, jak również wiadomości o emocjonalnych i behawioralnych przejawach przeżywanego przez dziecko dramatu, czy wreszcie o dynamice związku kazirodczego, przyczyni się do stopniowej modyfikacji praktyki prawnej w niezmiernie delikatnych i złożonych sprawach o przemoc seksualną rodziców wobec dzieci.

## Literatura:

- Arntzen F. (1989): *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa
- Bradshaw J. (1994): *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa
- Draheim M. (1993): *Za i przeciw instytucji eksperta w dziedzinie szacowania wiarygodności zeznań świadków*, *Przegląd Psychologiczny* nr 1.
- Godlewski J. (1985): *Kazirodztwa tabu*, (w:) *Seksuologia. Zarys encyklopedyczny*. (red.) K. Imieliński, Warszawa
- Hołyst B. (1989): *Psychologiczne i społeczne determinanty zeznań świadków*, Warszawa
- Imieliński K. (1985): *Seksuologia*, Zarys encyklopedyczny. Warszawa
- Kodeks Karny* (1978). Warszawa
- Lernell L. (1980): *Liberalizm i rygorizm seksualny w różnych kulturach. Zagadnienia współczesne*, (w:) *Seksuologia kulturowa*. (red.) K. Imieliński, Warszawa
- Pacewicz A. (1992): *O nadużyciach seksualnych wobec dzieci*, Warszawa
- Pacewicz A. (1994): *Trzy rodzaje dotyku*. *Gazeta Wyborcza*, 9 września.
- Pietrzyk A. (1994): *Dylematy moralne biegłego psychologa w opiniowaniu w sprawach o przemoc seksualnej rodziców wobec dzieci*. (w:) *Etyczno-zawodowe problemy biegłego psychologa i psychiatry w praktyce sądowej*. (red.) J. Stanik, Katowice (w druku).
- Stanik J. (1986): *Wybrane problemy psychologii zeznań świadków*. (w:) *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. (red.) M. Lubelski, J. Stanik, L. Tyszkiewicz, Warszawa.
- Starowicz Z. (1992): *Przemoc seksualna*, Warszawa
- Tochman W. (1994): *Jest obywatelem, ma prawo*. *Gazeta Wyborcza*, 9 września.